



## Lech Wyszczelski

# Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski lat 1918–1939 jako czynnik bezpieczeństwa narodowego państwa

Bezpieczeństwo narodowe ma swoją długą historię. Współczesne rozumienie tego terminu uległo znacznemu poszerzeniu. Dotyczy to polityki zewnętrznej mającej tworzyć jego podwaliny przez zawieranie różnego rodzaju sojuszy i układów czy wprowadzanie rozwiązań systemowych mających ograniczać możliwość prowadzenia wojen, w tym przyjmowanie odpowiednich przepisów prawa międzynarodowego. Duży wpływ na stan bezpieczeństwa narodowego mają stosunki wewnętrzne panujące w poszczególnych państwach (aprobata dla władz państwowych, poszanowanie prawa, poziom gospodarczy, stosunki ludnościowe, tradycje historyczne). Pomimo tak długiej historii bezpieczeństwo narodowe nie doczekało się powszechnie akceptowanej definicji, co więcej, dość rzadko występuje ono jako hasło w encyklopediach i leksykonach. Popularność zdobywa natomiast współcześnie i to w obszarze zarówno nauki, jak i dydaktyki, o czym może świadczyć wyodrębnienie go jako samodzielnej dyscypliny naukowej i kierunku studiów.

Jak wobec tego można rozumieć definicję tego terminu? Wydaje się, że jest to system rozwiązań prawno-organizacyjnych na arenie międzynarodowej prowadzonych za pomocą polityki zagranicznej obejmujący różne formy zapewniające bezpieczeństwo w ujęciu zbiorowym, regionalnym i bilateralnym (Organizacja Narodów Zjednoczonych, układy i pakt polityczno-militarne, normy prawa międzynarodowego), a także tworzenie jego narodowych komponentów i unormowań wewnętrznych (siły zbrojne, rozwiązania systemowe, służby bezpieczeństwa publicznego, polityka wewnętrzna państwa, edukacja i przygotowanie proobronne społeczeństwa).

Współcześnie główną rolę odgrywają rozwiązania polegające na tworzeniu uniwersalnych systemów bezpieczeństwa powszechnego czy regionalnego przy pomniej-

szaniu roli komponentu narodowego rozumianego jedynie jako element tego systemu z coraz większym przesuwaniem odpowiedzialności za jego stan na struktury ponadnarodowe. Daje się zaobserwować także tendencja zmierzająca do stopniowego przesuwania ciężaru odpowiedzialności za utrzymanie na odpowiednim poziomie stanu bezpieczeństwa zarówno zbiorowego, jak i narodowego z sił zbrojnych (w przeszłości najważniejszy czynnik bezpieczeństwa) na formy nieoreźne (dyplomacja, rozwiązania prawne, sankcje gospodarcze, inne formy nacisku w tym także o charakterze psychologicznym).

Bezpieczeństwo jako system w państwie dzieli się na bezpieczeństwo narodowe i wewnętrzne. Podobny podział ukształtował się w nauce i dydaktyce.

Rozpatrując poziom bezpieczeństwa Polski okresu międzywojennego, należy wziąć pod uwagę specyfikę funkcjonowania państwa polskiego. Odrodziło się ono w listopadzie 1918 r. po 123 latach zaborów. Natychmiast uczestniczyć musiało w walce o kształt granic, a w pewnym okresie (wojna polsko-rosyjska 1919–1920) o zachowanie dopiero co odzyskanej niepodległości. Do tego stabilizacja wewnętrzna państwa w latach 1918–1921 z wielu powodów była trudna. Jednym z nich była walka o polityczne kierownictwo państwem między obozem skupionym wokół Józefa Piłsudskiego a Narodową Demokracją kierowaną przez Romana Dmowskiego. Pierwszy po formalnym uzyskaniu niepodległości centralny rząd Jędrzeja Moraczewskiego nie uzyskał międzynarodowego uznania. Nastąpiło to dopiero po utworzeniu w styczniu 1919 r. rządu zgody narodowej kierowanego przez Ignacego Paderewskiego. Trudności wewnętrzne pogłębiał brak stabilizacji społecznej, narodowej i politycznej. W kraju występowały niepokoje społeczne wzmacniane przez agitację komunistyczną, ale będące głównie wynikiem ubóstwa społeczeństwa i wielkiego bezrobocia. Destabilizowały sytuację wewnętrzną właśnie narodowe, najsilniejsze na Kresach Wschodnich.

Niebezpieczna dla funkcjonowania demokratycznego państwa była akcja wciągania wojska do życia politycznego z myślą o wspieraniu Piłsudskiego, która przybrała na sile od lata 1923 r., kiedy wycofał się on z życia publicznego i zajmowania stanowisk państwowych oraz wojskowych. Patronowali jej najbliżsi współpracownicy Marszałka z okresu Legionów, sami uważani za dyskryminowanych po odejściu ich Komendanta. To właśnie grupa legionistów stanowiła kościół zawiązywania się w wojsku kręgu zwolenników Komendanta przeciagających na swoją stronę niezorientowane rzesze politycznie słabo zorientowanych żołnierzy, zwłaszcza kadry oficerskiej. Nie była to jedyna przyczyna wciągania wojska do rozstrzygania spraw wewnętrznych państwa.

Siły zbrojne starano się czynnie włączyć do akcji polonizacji Kresów Wschodnich. Temu celowi miała służyć akcja osadnictwa wojskowego, głównie w terenach przygranicznych. Inicjatorem tego pomysłu był Piłsudski. Podstawy prawne stanowiły dwie ustawy sejmowe z 17 grudnia 1920 r. Objęci nią byli ci żołnierze rezerwy, którzy brali aktywny udział w wojnach o granice odrodzonej Polski w latach 1918–1921 oraz wyróżnili się w nich, a ponadto zamierzali prowadzić własne gospodarstwa rolne. Miało to być dla nich formą wyróżnienia za odwagę i poświęcenie. Władze państwowe i wojskowe, prowadząc tę akcję, miały na uwadze także zwiększenie bezpieczeństwa na granicy wschodniej. Pierwsze grupy zdemobilizowanych żołnierzy już wiosną 1921 r. udały się na Kresy Wschodnie. Utworzone zostały tzw. kolumny robocze na czele

z oficerem pochodzące z jednorodnych formacji<sup>1</sup>. W wyniku tych działań powstawały osady wojskowe tworzone w 22 powiatach przygranicznych<sup>2</sup>.

Akcja osadnictwa wojskowego została przerwana decyzją Sejmu z 24 marca 1923 r.<sup>3</sup> Doprowadziła ona jednak do powstania w pierwszej połowie lat dwudziestych około 7200 osad wojskowych, które otrzymały około trzeciej części ziemi stanowiącej własność państwa przeznaczoną na cele reformy rolnej. Tylko na Polesiu do końca 1924 r. rozmieszczonych było 1323 osadników wojskowych. Akcja osadnictwa wojskowego miała znaczący wpływ na polonizację polskich Kresów Wschodnich i służyła w pewnym stopniu umocnieniu na tym terenie żywiołu polskiego, a tym samym zwiększeniu stanu bezpieczeństwa granicy wschodniej i nie może być tylko traktowana jako główna przyczyna rodzenia się politycznego i zbrojnego oporu ze strony zamieszkujących te tereny mniejszości narodowych. Do tego jej skala w całym dwudziestoleciu międzywojennym była zmieniającą się i nie zawsze mającą wsparcie czynników politycznych państwa.

Wobec trudności z prowadzeniem akcji osadnictwa wojskowego podlegających władzy cywilnej z inicjatywy MSWojsk. wiosną 1936 r. powstał pomysł uaktywnienia tej akcji, powołania nowej komisji do spraw osadnictwa wojskowego oraz kierowania akcją wyłącznie przez armię<sup>4</sup>. Orędownikiem tego rozwiązania był m.in. minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki. Kierownictwo sił zbrojnych uznało, iż obsadzenie granicy wschodniej osadnikami wojskowymi będzie miało pozytywny wpływ na jej bezpieczeństwo, a tym samym i obronność. Dostrzeżono także jeszcze bardziej ważne zadanie dla tej akcji – polonizację zamieszkujących te tereny mniejszości narodowych.

Część wojskowych, nie przestrzegając zasady apolityczności, wspierała niektóre partie polityczne w prowadzonej przez nie działalności politycznej i to nawet wymierzonej w porządek konstytucyjny. Było to obserwowane przede wszystkim w grudniu 1922 r. w związku z wyborem pierwszego Prezydenta RP Gabriela Narutowicza i jego zabójstwem. Część wysokich rangą oficerów wspierała wówczas agitację polityczną prowadzoną przez partie prawicowe. Wymieniany był wśród nich przede wszystkim gen. Józef Haller.

Życie wewnętrzne w Polsce w latach 1921–1926 było dość burzliwe i wiązało się z trudnościami gospodarczymi kraju, w tym ogromną skalą bezrobocia, które wywoływały niepokoje społeczne. W pewnym, aczkolwiek ograniczonym wymiarze, na te niepokoje wpływ miała też agitacja bolszewicka prowadzona ze strony wschodniego sąsiada oraz krajowej ekspozytury Komunistycznej Partii Polski z jej przybudówkami na Kresach Wschodnich – Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi i Komunistyczną Partią Zachodniej Ukrainy. W niektórych wypadkach – wystąpienie Kurpiów wiosną 1924 r. na terenie części powiatu kolneńskiego – wpływ na to miała polityka lokalnych władz administracyjnych<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> W. Śleszyński, *Koncepcje przesiedlenia ludności polskiej na ziemie północno-wschodnie II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 148 (Paryż), s. 19.

<sup>2</sup> P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski w latach 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 143.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 144–145.

<sup>4</sup> P. Stawecki, *Następcy komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 138.

<sup>5</sup> A. Dobroński, *Wystąpienia Kurpiów wiosną 1924 roku*, [w:] *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane profesorowi Marianowi Leczykowi w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. 127–136.

Wojsko uczestniczyło w zaprowadzaniu porządku na Kresach Wschodnich. Na dużą skalę wykorzystane zostało do tych zadań w 1923 i 1924 r., w ograniczonym zakresie do maja 1925 r. w ramach wykonywania zadań asystencyjnych i pacyfikacyjnych. Brakuje jednak całościowych badań nad tym obszarem jego działalności. Badania cząstkowe wykazują natomiast, iż w 1923 r. w różnego rodzaju akcjach pacyfikacyjnych, likwidujących zbrojne bandy i działaniach asystencyjnych, wzięło udział 2509 oficerów i 85 253 szeregowych<sup>6</sup>. Jeszcze trudniejsza sytuacja miała miejsce w 1924 r. i to głównie na ziemiach białoruskich. W akcjach dywersyjnych uczestniczyły zarówno osoby przybyłe z ZSRR, jak i ludność miejscowa. Wówczas to służbę asystencyjną, w tym w ramach nadzwyczajnych uprawnień przyznanych generałom: Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu (dotyczyło to województw: białostockiego, poleskiego<sup>7</sup> i nowogrodzkiego) i Janowi Romerowi (odpowiadającym za województwa: wołyńskie, tarnopolskie i stanisławowskie). Kolejnym obszarem zaangażowania wojska w działalność wewnętrzną administracji rządowej było oddelegowanie latem 1924 r. generałów na stanowiska wojewodów w części województw wschodnich.

Największymi niepokojami społecznymi w centrum kraju do 1926 r. były tzw. wypadki krakowskie, w propagandzie komunistycznej nazywane rewolucją krakowską, mające miejsce 6 listopada 1923 r. Skala tych niepokojów skłoniła władze państwowe do użycia wojska do pacyfikacji wrogich wystąpień. Decyzją kierownictwa MSWojsk. dla przywrócenia spokoju w Krakowie użyte zostało wojsko tego garnizonu, a kierownictwo akcji spoczywało na dowódcy OK V Kraków gen. Józefie Czikielu.

Okazało się, że system prawny nie odpowiadał zaistniałym okolicznościom. Użycie wojska w wyjątkowych okolicznościach do zaprowadzania porządku wewnętrznego regulował dekret Naczelnika Państwa z 3 stycznia 1919 r. i przyjęte dla niego rozporządzenia wykonawcze Rady Ministrów z 18 kwietnia 1919 r.<sup>8</sup> Ustawodawstwo to przystosowane było jednak do stanu wojennego. Użycie wojska w Krakowie wskazało na brak wypracowanych metod postępowania w sytuacji agresywnego zachowania się tłumu, a także nieudolności dowódców odpowiedzialnych za wykonanie powierzonego im zadania. Doszło nawet do tego, że wskutek nieumiejętności zachowania się w nietypowej sytuacji nastąpiło rozbrojenie przez zrewoltowany tłum interweniujących pododdziałów wojska. Straty wojska to trzech zabitych oficerów i 11 ułanów. Rannych zostało ośmiu oficerów oraz 69 szeregowych<sup>9</sup>. W ręce cywili dostało się około 500 karabinów ręcznych, karabin maszynowy oraz samochód pancerny. Bardzo krytycznie oceniony został sposób dowodzenia całą akcją – m.in. brak dowódcy na miejscu wydarzeń. Dla przeciwdziałania temu DOK V w Krakowie, kierowane przez gen. Mieczysława Kulińskiego, które posiadało najwięcej doświadczenia praktycznego w tym zakresie, w styczniu 1924 r. wydało ściśle tajną „Instrukcję dla asystencji wojskowej”<sup>10</sup>.

Podkreślano w niej, że obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym należy do cywilnych władz politycznych, zaś wojsko może być użyte w sytu-

<sup>6</sup> P. Stawecki, *Polityka wojskowa...*, s. 149.

<sup>7</sup> Wyłączone zostało z tych kompetencji 1 sierpnia 1924 r.

<sup>8</sup> Rozporządzenia wykonawcze Rady Ministrów z 18.04.1919 r. do dekretu Naczelnika Państwa z 03.01.1919 r., „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1919, nr 1 i 35, „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1919, nr 14, poz. 520.

<sup>9</sup> S. Lubodziecki, *Wypadki listopadowe 1923 r. w sądzie wojskowym. Sprawa gen. dyw. J. Czikiela i innych*, „Zeszyty Historyczne” 1964, z. 5 (Paryż), s. 66.

<sup>10</sup> „Instrukcja dla asystencji wojskowej”, Wyd. DOK V, Kraków, styczeń 1924.

acjach wyjątkowych i tylko do asystencji. Za cel asystencji uznano: „dodanie zarządzeniom władz politycznych powagi, a w razie biernego lub czynnego oporu ludności, wymuszenie siłą ich wykonania”<sup>11</sup>. Zakładano, że „Wojsko do pomocy władzom cywilnym może być używane tylko w okolicznościach, gdy siły i środki władzy cywilnej okażą się niewystarczające, i tylko w ściśle określonych wypadkach”. Zaliczano do nich: akcje zapobiegawcze i ratownicze podczas klęsk żywiołowych, zapobieganie aktom gwałtu publicznego, zbrojnych wystąpień antypaństwowych i dla zabezpieczenia życia i całości mienia obywateli oraz inne przypadki określone w przepisach administracyjnych i sądowych<sup>12</sup>. Zakazywano natomiast wojsku biorącemu udział w asystencji wykonywania zadań przysługujących policji i innym służbom. Określone zostały też szczegółowe ustalenia w sprawie przeprowadzania rewizji, dokonywania aresztowań oraz organizacji oddziału lub pododdziału biorącego udział w takiej akcji.

Okazało się, że rok 1924 był szczególnie ważny dla realizacji przez Wojsko Polskie funkcji wewnętrznej. Wynikało to z poważnego obniżenia stanu bezpieczeństwa wewnętrznego na Kresach Wschodnich, będącego w znacznej części inspirowanym przez ZSRR i działające pod jego patronatem różne agendy Międzynarodówki Komunistycznej. Miało to wpływ i na stan bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. Dla zaprowadzenia porządku rząd polski postanowił wykorzystać w szerszej skali siły zbrojne. Uchwałą Rady Ministrów z 16 kwietnia 1924 r. inspektor Armii nr 1 w Wilnie gen. Rydz-Śmigły upoważniony został do przywrócenia porządku na terenie województw: białostockiego, poleskiego i nowogrodzkiego. Odpowiednie pełnomocnictwa i określenie terytorialne jego jurysdykcji nastąpiło uchwałą Komitetu Politycznego Rady Ministrów z 19 maja i 1 sierpnia 1924 r.<sup>13</sup> Miał uprawnienia nie tylko do dowodzenia formacjami wojskowymi, ale i w obszarze administracji policyjnej. Podobne uprawnienia otrzymał gen. Romer, pełniący obowiązki inspektora Armii nr 5 we Lwowie i jednocześnie dowódca OK II w odniesieniu do województw: wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Pacyfikacje prowadzone przez formacje wojskowe dowodzone przez gen. Rydz-Śmigłego wiosną i wczesnym latem 1924 r. uznane zostały za nierozwiązujące problemu. Natomiast wielkiego rozgłosu nabrały akcje uzbrojonych prokomunistycznych band, która zaatakowała nocą z 3 na 4 sierpnia miasto powiatowe Stołpce leżące w znacznej odległości od granicy wschodniej, dokonując grabieży i mordów, zaś 25 września zatrzymany został pociąg relacji Pińsk–Łuniec, którym podróżował m.in. wojewoda poleski Medard Dawnarowicz, komendant Okręgu Policji Państwowej w Brześciu Mięsowicz, i bp Łoziński<sup>14</sup>.

Rząd udzielił latem 1924 r. nadzwyczajnych pełnomocnictw, o czym informowaliśmy, także gen. Romerowi, dowódcy OK II w Lublinie do użycia wojska dla przywrócenia przewidywanych niepokojów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej<sup>15</sup>. Okazało

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>13</sup> Protokół 88 posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów z 8 sierpnia 1924 r., [w:] *O niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, Warszawa–Pułtusk 2001, s. 18.

<sup>14</sup> Szerzej: W. Włodarkiewicz, *Z genezy Korpusu Ochrony Pogranicza – napad na Stołpce w 1924 roku*, [w:] *Wojsko i kultura w dziejach Polski i Europy. Księga jubileuszowa profesora Piotra Matusaka w 65 rocznicę urodzin*, red. R. Dmowski, J. Gmitruk, G. Korneć, W. Włodarkiewicz, Warszawa–Siedlce 2006, s. 352–356.

<sup>15</sup> J. Romer, *Pamiętniki*, Lwów 1938, s. 311.

się jednak, że do przewidywanych zamieszek na ziemiach ukraińskich polskich Kresów Wschodnich nie doszło i bezpośrednia interwencja armii była zbędna. Natomiast w dalszym ciągu działalność terrorystyczną w Małopolsce Wschodniej prowadziła Ukraińska Wojskowa Organizacja (UWO), której dziełem był nieudany zamach na Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego przeprowadzony 5 września 1924 r. Napięcia społeczne występowały i na Wołyniu, ale ich podłożem były trudności gospodarcze i bieda miejscowej ludności, a także niedowład terenowej administracji. Ludność ukraińska tych ziem bardzo wrogo odnosiła się do polskiego osadnictwa wojskowego, stanowiło to bowiem dla niej zagrożenie własnej egzystencji.

Reakcja kierownictwa politycznego kraju na to zuchwałe i prowokacyjne zachowanie inspirowanych z ZSRR przeciwników politycznych była natychmiastowa. Odbyły się posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów, 6, 8 i 21–22 sierpnia 1924 r., ostatnie z udziałem Prezydenta RP. Minister spraw wojskowych domagał się natychmiastowego wprowadzenia stanu wyjątkowego na Kresach Wschodnich oraz wyposażenia wojewodów generałów w specjalne pełnomocnictwa<sup>16</sup>. Była to jawna sugestia przejęcia przez armię odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa na tych terenach i danie mu nadzwyczajnych uprawnień. Sztab Generalny WP już od początku 1924 r. rozważał możliwość wprowadzenia na Kresach Wschodnich stanu wyjątkowego. Zakładano powołanie Wojskowych Komend Powiatowych z podporządkowanymi im władzami cywilnymi, jak też utworzenie przy Inspektoracie Armii nr 1 w Wilnie instytucji Komisarza Rządowego o szerokich uprawnieniach administracyjnych<sup>17</sup>.

Podczas nadzwyczajnego posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów, z udziałem Prezydenta RP, odbytego 21–22 sierpnia 1924 r.<sup>18</sup> premier Władysław Grabski ponownie przeciwstawił się wprowadzeniu stanu wyjątkowego na ziemiach wschodnich. Krytycznie ocenił działalność gen. Rydza-Śmigłego w zakresie udzielonych mu pełnomocnictw, twierdząc, że „za mało woli włożył w swe zadanie”. Prezydent Wojciechowski uważał, iż „wojsko w tym wypadku winno działać samodzielnie, a nie tylko na wezwanie władz cywilnych”. Opowiadał się za mianowaniem nowego generała dla przywrócenia porządku w województwie nowogrodzkim, a gen. Rydzowi-Śmigłemu chciał pozostawić tylko teren wileński, który nie był tak zrewoltowany jak ziemia nowogrodzka. Minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski sugerował ochronę granic oprzeć na zasadach ściśle wojskowych, stworzyć korpus straży granicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z żołnierzy Wojska Polskiego. Wnioski te zostały przyjęte, co m.in. zaskutkowało utworzeniem Korpusu Ochrony Pogranicza. Zwalniało to formalnie armię z bezpośrednich funkcji zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego na Kresach Wschodnich. Ostatnie wojskowe oddziały asystencyjne powróciły do koszar z Nowogrodzyny 28 maja 1925 r.

Wydarzenia rozgrywające się od 12 do 15 maja 1926 r., określane w historiografii mianem zamachu majowego Piłsudskiego, miały ogromny wpływ na poziom bezpieczeństwa wewnętrznego oraz zewnętrznego Polski. Nie dociekając rzeczywistych intencji marszałka Piłsudskiego liczącego lub nie na pokojowe przejście władzy (choć tej pierwszej hipotezy odrzucić także nie można, Marszałek bowiem przez

<sup>16</sup> Pismo ministra gen. Sikorskiego do prezesa Rady Ministrów z 5.08.1924 r., [w:] *O niepodległą i granice...*, s. 15–16.

<sup>17</sup> W. Śleszyński, *Koncepcje...*, s. 37.

<sup>18</sup> Protokół 89 posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów z 21–22.08.1924 r., [w:] *O niepodległą i granice...*, s. 19–21.

trzy lata pobytu w Sulejówku, stosując metodę zastraszania, odniósł wiele sukcesów), zdawać sobie należy sprawę z tego, że wyprowadzenie z garnizonów lub placów ćwiczeń zbuntowanych wojsk, zaopatrzonych w ostrą amunicję, zawsze niesie za sobą ryzyko użycia broni.

Wojsko Polskie w maju 1926 r. wciągnięte zostało do bratobójczej walki, prowadzonej w ramach walki politycznej o władzę. Wystąpiło (ta jego część, która opowiedziała się po stronie Piłsudskiego) przeciwko legalnej władzy, swojemu najwyższemu zwierzchnikowi Prezydentowi RP i faktycznemu dowódcy w okresie pokoju – ministrowi spraw wojskowych. Złamana została konstytucja i niedotrzymana przysięga wojskowa. Reperkusje tego czynu jeszcze na długo będą ciążyły na świadomości wielu żołnierzy i to niezależnie od intencji, jakimi się kierowali.

Zamach majowy nie był zwykłą demonstracją polityczną z udziałem części sił zbrojnych. Doprowadził do bratobójczych walk oddziałów wojskowych, w których śmierć poniosło wielu żołnierzy, jeszcze więcej zostało rannych. Liczne ofiary były także wśród cywilnej ludności stolicy. Wizerunek armii jako siły apolitycznej, której zadaniem jest wyłącznie obrona niepodległości i suwerenności kraju, został podważony. Traktowana była więc odtąd także jako instrument siły mogącej być wykorzystaną do rozstrzygania spraw wewnętrznych, do walki politycznej.

14 maja o godzinie 17.50 odbyło się posiedzenie rządu z udziałem Prezydenta RP. Wojciechowski zażądał od rządu odpowiedzi na pytanie: „Czy w związku z sytuacją wytworzoną z zajęciem stolicy przez wojska Piłsudskiego i grożącą w dalszym ciągu przewlekłą wojną domową, należy prowadzić dalszą walkę, czy jej zaniechać?”<sup>19</sup>. Stanowisko rządu, przyjęte jednomyślnie, brzmiało: „przedłużanie walki w tych warunkach doprowadzi do wojny między poszczególnymi dzielnicami Rzeczypospolitej i że koniecznym jest użycie całości wojska dla obrony granic państwa wojną tak zagrożonych, że wreszcie niezbędne jest w interesie państwa usunięcie rozdziału dzielącego naród oraz wojska na dwa wrogie obozy – postanawia, że wobec tego przerwanie dalszych walk jest nakazem chwili”<sup>20</sup>. Po przedstawieniu tej deklaracji rząd złożył dymisję. Prezydent natomiast podjął decyzję o złożeniu swojego urzędu.

15 maja w godzinach wieczornych marszałek Sejmu Maciej Rataj, jednocześnie pełniący tymczasowo urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, specjalnym dekretem przekazał marsz. Piłsudskiemu pełnię władzy nad siłami zbrojnymi. Zwycięzcą z konfrontacji zbrojnej został więc Piłsudski i jego zwolennicy. Oznaczało to kres rządów demokratycznych według reguł demokracji zachodnioeuropejskiej. Rozpoczął się okres rządów autorytarnych, przy jednoosobowej władzy Piłsudskiego, chociaż nie pełnił on oficjalnie najwyższych urzędów w państwie.

Zamach majowy miał ogromny wpływ na dalsze funkcjonowanie Wojska Polskiego. Dość długo bliźniły się rany i wzajemne urazy. Przyspieszył je proces radykalnych czystek wśród kadry oficerskiej, w wyniku których około 1/3 oficerów opuściło szeregi wojska. Dominującą pozycję wśród kadry kierowniczej wojska uzyskali legioniści. Wojsko z zasady apolityczne i apartyjne stało się dla Piłsudskiego ważnym instrumentem sprawowania władzy w państwie. Duża grupa generałów i oficerów skierowana została na kierownicze stanowiska w administracji państwowej i terenowej.

<sup>19</sup> Cyt. za: A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1977, s. 424.

<sup>20</sup> *Ibidem*.



Rósł prestiż wojska w społeczeństwie wskutek celowych zabiegów Piłsudskiego i jego ekipy. Zdecydowanie podniósł się status społeczny oficera, m.in. wskutek znaczącego wzrostu jego pozycji materialnej, ale też żądano od tego korpusu osobowego elitarności i pełnego oddania Marszałkowi.

Po przeprowadzeniu zamachu majowego Piłsudski uzyskał pełną kontrolę nad wojskiem i mógł realizować wobec niego własne plany. Nastąpiły też istotne zmiany w wielu segmentach funkcjonowania państwa, w tym w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego. Piłsudski rządził krajem w sposób autorytarny w oparciu o siłowy aparat państwa, zwłaszcza wojsko. Na stanowiska w cywilnej administracji szczebla centralnego i terenowego oddelegowani byli liczni wojskowi i to zarówno służby stałej, jak i rezerwy. Wyznaczanie generałów i oficerów na te eksponowane stanowiska miało być spowodowane kierowaniem się przez Marszałka następującym zamiarem:

- „umacniania aparatu państwowego wiernymi sobie ludźmi;
- sparaliżowania jakiegokolwiek opozycji wobec dyktatury wojskowej, ustanowionej po maju 1926 r.,
- umacniania władzy na ziemiach wschodnich”<sup>21</sup>.

Zaskutkować to musiało siłowym modelem zabiegów o bezpieczeństwo wewnętrzne kraju, co tylko chwilowo spowodowało zmniejszenie fali niepokojów społecznych. Na tym tle sprawą niebezpieczną było zacieśnienie współpracy nacjonalistów ukraińskich z Niemcami. Wyrazem tego było przeniesienie pod koniec 1926 r. siedziby Naczkolegium Ukraińskiej Organizacji Wojskowej do Berlina oraz nawiązanie przez ukraińskich liderów, Jewhena Konowca i Riko Jaryja, ścisłego kontaktu z wywiadem niemieckim<sup>22</sup>.

Piłsudski i jego obóz polityczny zamierzali zmodyfikować politykę wobec mniejszości słowiańskich zamieszkujących Kresy Wschodnie, zwłaszcza narodowości ukraińskiej na Wołyniu. Zamierzano dokonać jej integracji z Polakami na płaszczyźnie pewnej współpracy. Za cenę uznania państwowości polskiej i granic II Rzeczypospolitej ludność ukraińska tego regionu miała uzyskać prawo do swobodnego rozwoju swojej kultury, tradycji i języka, a także samorządu. Pomysłodawcą i realizatorem tej koncepcji był wojewoda wołyński Henryk Józewski.

Konsolidacja opozycji poprzez utworzenie w 1929 r. tzw. Centrolewu i przyjęcie przez niego programu walki z rządem, zwłaszcza dyktaturą Piłsudskiego, w istotny sposób osłabiały poziom bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Reakcją Marszałka na to było sprowokowane tzw. najście oficerów na Sejm, działania bojówkarskie wymierzone w liderów i działaczy opozycji – przykładowo brutalne pobicie chorego wicemarszałka Sejmu Jana Dąbskiego, w konsekwencji rozwiązanie Sejmu i tzw. wybory brzeskie oraz uwięzienie liderów opozycji w twierdzy brzeskiej, a następnie wytoczony im proces i wyroki<sup>23</sup>. W obronie Centrolewu miały miejsce demonstracje w wielu częściach kraju. Dochodziło do brutalnych akcji policji i ofiar wśród demonstrujących. W Warszawie w czasie ataku policji na zgromadzonych demonstrantów w Dolinie Szwajcarskiej zabito dwie osoby, około 80 zostało rannych, aresztowano zaś około 300

<sup>21</sup> P. Staweki, *O dominacji wojskowych w państwowym aparacie cywilnym w Polsce w latach 1926–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3, s. 334.

<sup>22</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933–1945)*, Warszawa 1972, s. 55–57.

<sup>23</sup> *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, opracowanie, wstęp i przypisy M. Leczyk, Warszawa 1987.



osób<sup>24</sup>. Podczas zająć w Toruniu rannych było 14 demonstrantów oraz wielu aresztowanych. To tylko wybrane przykłady. Brutalne akcje sił porządkowych doprowadziły co prawda do chwilowego spacyfikowania planowanych wielkich wystąpień społecznych przeciwko rządowi, ale tylko czasowo odsuwało to groźbę tych niepokojów wewnętrznych. Natomiast sprawą oczywistą stało się, iż ekipa skupiona wokół Piłsudskiego jednoznacznie realizować będzie siłowy model sprawowania władzy i odchodzenie od systemu parlamentarno-demokratycznego. Przyczyną postępującej destabilizacji wewnętrznej były też skutki wielkiego kryzysu ekonomicznego, który w Polsce przypadł na lata 1929–1935.

Nowym niebezpieczeństwem dla bezpieczeństwa wewnętrznego kraju były nasilające się na przełomie 1929 i 1930 r. wystąpienia, inspirowane przez Berlin, nacjonalistów ukraińskich kierowanych przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) utworzoną na kongresie wiedeńskim 1929 r. Znajdowała ona oparcie i pomoc przede wszystkim w Niemczech, ale też i Czechosłowacji. OUN rozpoczęła od lipca do listopada 1930 r. dużych rozmiarów akcję terrorystyczną. Dokonano wówczas około 2200 aktów sabotażu. Reakcją rządu polskiego była brutalna pacyfikacja prowadzona przez siły porządkowe i wojsko. Decyzje o jej prowadzeniu miał osobiście podjąć Piłsudski, a jej wykonawcą był gen. Felicjan Sławoj-Składkowski<sup>25</sup>. W trakcie pacyfikacji prowadzonych od 16 września do 30 listopada 1930 r. zarekwirowano 1287 karabinów, 566 rewolwerów, prawie 100 kg materiałów wybuchowych<sup>26</sup>. Stosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Aresztowano około 130 wybitnych działaczy ukraińskich, rozwiązano liczne ich organizacje oraz zamknięto wiele szkół<sup>27</sup>. Pacyfikacje z jednej strony uspokoiły sytuację na Wołyniu i Podolu, z drugiej zwiększyły liczbę sympatyków OUN liczących na udział w wojnie z Polską u boku Niemiec<sup>28</sup>. Sprawa pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej miała także swój epilog międzynarodowy na forum Ligi Narodów, która z jednej strony potępiła Ukraińców za falę terroru, zaś stronę polską za metody jego zwalczania. Ostatecznie w 1931 r. doszło do ugody reprezentantów parlamentarnych ludności ukraińskiej i władz polskich, ale, jak się okazało, ugody bardzo kruchej. Najprawdopodobniej Berlin nadal był zainteresowany podnieceniem niepokojów we wschodniej Małopolsce i poprzez uległe jemu kierownictwo OUN nakazano przeprowadzenie nowej fali przemocy<sup>29</sup>. Zbiegła się ona z najintensywniejszą falą propagandy rewizjonistycznej w Niemczech, co nie było przypadkowe. Efektem nowej fali terroru nacjonalistów ukraińskich było zabójstwo Tadeusza Hołówki, rzecznika pojednania z Ukraińcami, dokonane 29 sierpnia 1931 r. przez bojówkarzy z OUN, a następnie kolejne akcje terrorystyczne, jak zabójstwo 22 marca 1932 r. komisarza policji Emila Czechowskiego prowadzącego śledztwo w sprawie Hołówki, a przede wszystkim zuchwały napad z 30 listopada 1932 r. bojówkarzy OUN na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Cel założony przez Niemców i nacjonalistów ukraińskich został osiągnięty. Na nową falę terroru rząd polski reagował nowymi represjami. Za-

<sup>24</sup> J. Kwapiński, *Moje wspomnienia 1904–1939*, Paryż 1964, s. 252.

<sup>25</sup> I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówka – życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 286.

<sup>26</sup> Cz. Grzelak, *Stosunki polsko-ukraińskie w okresie II Rzeczypospolitej w opinii polskich i ukraińskich historyków*, [w:] *Wojско i kultura w dziejach Polski i Europy...*, s. 274.

<sup>27</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski*, Warszawa 1980, s. 199.

<sup>28</sup> I. Werschler, *op. cit.*, s. 298.

<sup>29</sup> R. Torzecki, *op. cit.*, s. 67.

ostrzono przepisy administracyjne i karne. Było to rozporządzenie z 1931 r. zaostrzające sankcje za strajki na kolei w razie wojny lub ujmowanego bardzo nieprecyzyjnie groźnego niebezpieczeństwa. Kodeks karny z 1932 r. wprowadzał sankcje karne za strajki w instytucjach użyteczności publicznej, zachowywał karę śmierci w przypadku ważniejszych przestępstw politycznych<sup>30</sup>.

Bardziej stabilna sytuacja panowała w tym czasie na Wołyniu. Było to efektem umiarkowanej polityki prowadzonej w stosunku do miejscowej ludności ukraińskiej przez tamtejszego wojewodę Henryka Józewskiego.

Dużym wydarzeniem mającym mieć wpływ na destabilizację sytuacji wewnętrznej w Polsce było zabójstwo 15 czerwca 1934 r. w centrum Warszawy ministra Bronisława Pierackiego. Podejrzenia padły na OUN, która wzięła odpowiedzialność za ten akt terroru. Reakcja władz państwowych była natychmiastowa. W dwa dni po zabójstwie ukazało się rozporządzenie Prezydenta RP w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Jednym z praktycznych posunięć było utworzenie obozu, oficjalnie nazwanego miejscem odosobnienia, w Berezie Kartuskiej. Zdecydowano o osadzeniu w nim osób, „których działalność lub postępowanie daje podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego”<sup>31</sup>. Ogólnikowość powyższego stwierdzenia dawała władzy administracyjnej dużą swobodę w kierowaniu podejrzanych osób do tego obozu i to bez potrzeby przeprowadzania postępowania sądowego. Pierwszymi osadzonymi byli m.in. ukraińscy nacjonaliści. Z czasem objęło to także działaczy opozycji politycznej.

Polityka silnej ręki w rozprawie z naruszcicielami porządku publicznego, zwłaszcza nacjonalistami ukraińskimi, dawała niewielkie efekty. W Małopolsce wschodniej nie było nadal spokoju. Destabilizowało to sytuację wewnętrzną Polski. Trwało to do lata 1935 r., kiedy władze polskie osiągnęły porozumienie z najsilniejszą wówczas partią ukraińską – Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie (UNDO). Nie podporządkowało się temu OUN, jednak po rozbiciu jej siatki i kierownictwa w latach 1935–1938 była to organizacja kadrowa, przeżywająca na dodatek kryzys wewnętrzny<sup>32</sup>.

Druga połowa 1935 r. była też trudna, jeżeli chodzi o sytuację wewnętrzną Polski. Śmierć Piłsudskiego spowodowała przetasowania na scenie politycznej. Stopniowo zaczęła się umacniać nowa ekipa, tzw. grupa zamkowa skupiona wokół Prezydenta RP Ignacego Mościckiego i przede wszystkim gen. Rydza-Śmigłego. Coraz wyraźniejsze były symptomy dekompozycji obozu sanacyjnego sterowanego przez grupę pułkowników. Nasilała się ostra walka polityczna między obydwoma obozami. Zakończyła się ona odsunięciem od władzy lidera grupy pułkowników Walerego Sławka oraz większości wspierających go osób z tej grupy<sup>33</sup>. Doszło wówczas, z inspiracji Sławka, do rozwiązania Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) – kierowanej przez niego partii rządzącej. Z kolei ekipa skupiona wokół Rydza-Śmigłego w 1937 r. przystąpiła do tworzenia nowej partii politycznej – Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN), stanowiącej zaplecze polityczne generalnego inspektora sił zbrojnych oraz uzyskującej miano jedynej partii prorządowej, mającej pewne znamiona partii totalitarnej.

<sup>30</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie...*, s. 291.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 314–315.

<sup>32</sup> R. Torzecki, *op. cit.*, s. 22.

<sup>33</sup> Sławek zrezygnował z urzędu premiera, które to stanowisko objął Marian Zyndram-Kościałkowski.

Z inspiracji Rydza-Śmigłego stanowisko premiera objął gen. dyw. Felicjan Sławoj-Skądkowski, szczególnie wobec niego lojalny. Kluczowe decyzje polityczne i co do bezpieczeństwa państwa, co sygnalizowaliśmy, zapadały na zamkniętych naradach na Zamku z udziałem Mościckiego, Rydza-Śmigłego i najczęściej Józefa Becka.

Zabiegając o odgrywanie czołowej roli w kierowaniu państwem, a nie tylko wojskiem, Rydz-Śmigły uruchomił m.in. rządową i wojskową machinę propagandową do lansowania hasła „Naród pod bronią” jako spoiwa dla społeczeństwa skupionego wokół idei obrony zagrożonej państwowości i niepodległości. Wojsko, przejmując na siebie sprawę konsolidacji społeczeństwa wobec narastającego zagrożenia wojennego, dążyło do jego militaryzacji poprzez głoszenie, szczególnie intensywnie od początku 1939 r., hasła „Naród pod bronią, żołnierz-obywatel” oraz lansowanie wizji „Polska mocarstwem”. Ekipa rządząca skupiona wokół Rydza-Śmigłego i Mościckiego starała się wykorzystać narastające zagrożenie wojenne państwa dla umocnienia swych wpływów poprzez ideę konsolidacji społeczeństwa wokół obrony niepodległości i suwerenności kraju. Największą popularnością społeczną cieszył się utworzony w kwietniu 1936 r. Fundusz Obrony Narodowej (FON). Gromadzono na nim nie tylko znaczne środki finansowe służące pokrywaniu części wydatków na dofinansowanie armii, ale starano się poprzez zainteresowanie społeczne tą formą wspierania wojska wpływać na podnoszenie poziomu edukacji obronnej społeczeństwa oraz kształtowanie jego postaw patriotycznych. Akcja ta przyniosła także wymierne efekty materialne, bowiem na FON zgromadzono równowartość ponad 50 mln zł. W kwietniu 1939 r. rozpisana została Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej dla dofinansowania rozbudowy lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej. Spotkała się ona z ogromnym oddźwiękiem społecznym, o czym świadczył zadeklarowany wykup subskrypcji o wartości 400 mln zł. Dużą popularnością cieszył się Fundusz Obrony Morskiej gromadzący pieniądze na dobrojenie polskiej floty wojennej. Społeczeństwo ponadto samorzutnie deklarowało różnego rodzaju lokalne zbiórki pieniężne na zakup konkretnego uzbrojenia dla wybranej jednostki wojskowej.

Rozpatrując położenie wewnętrzne Polski w kontekście bezpieczeństwa zewnętrznego, należy dostrzec wpływ na nie składu narodowościowego państwa. Mniejszości narodowe stanowiły w nim 1/3 całej ludności i zgrupowane były najbardziej na obszarach szczególnie narażonych na zagrożenie wojenne: ziemie byłego zaboru pruskiego zamieszkiwała podatna na wpływy nazistów znaczna mniejszość niemiecka, na Kresach Wschodnich przeważała ludność niepolska, zwłaszcza narodowości ukraińskiej i białoruskiej, która częściowo ulegała wpływom propagandy bolszewickiej. Postawa ludności żydowskiej (około 10% społeczeństwa) na ogół daleka była od wspierania idei umacniania państwowości polskiej. Analizując powyższe kwestie, należy mieć na uwadze i to, że w Wojsku Polskim służyło w latach 1935–1939 około 30% żołnierzy niepolskiej narodowości, głównie dotyczyło to poborowych.

Duże skupiska mniejszości narodowej występujące na newralgicznych z punktu widzenia działań militarnych obszarach obniżały także poziom bezpieczeństwa narodowego Polski. Przykładowo w 1935 r. stan bezpieczeństwa wewnętrznego województwa nowogrodzkiego, zamieszkiwanego przez liczną mniejszość białoruską, oceniany był jako niezadowalający wskutek nasilenia przestępczości antypaństwowej oraz

intensywnej działalności środowisk komunistycznych<sup>34</sup>. Sytuacja na tym terenie uległa pewnej poprawie po 1937 r., ale głównie wskutek rozwiązań siłowych rządu i intensywnej akcji polonizacyjnej, o czym dalej. Zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego istniało i w Małopolsce wschodniej, gdzie liczebnie przeważała ludność ukraińska i gdzie do wiosny 1939 r. silne były wpływy niemieckie<sup>35</sup>. Ludność ta po części uznawała polityczne kierownictwo nielegalnej OUN kierującej nie tylko pokojowymi demonstracjami, ale i prowadzącą akcje sabotażowe oraz terrorystyczne. Przejściowa, od wiosny do jesieni 1939 r., zmiana postawy tej ludności, a także poparcie polityczne udzielone rządowi polskiemu przez mające największe wpływy polityczne w tym regionie Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie, korzystnie wpłynęła na końcowy etap polskich przygotowań obronnych<sup>36</sup>.

Po śmierci Piłsudskiego nowe kierownictwo państwa i wojska z dużą uwagą przestrzegało rolę mniejszości narodowej w kontekście polityki bezpieczeństwa państwa. W grudniu 1935 r. przy rządzie usytuowany został Komitet do spraw Narodowościowych określający politykę wobec tej części społeczeństwa oraz monitorujący także jej postawę wobec kwestii bezpieczeństwa kraju. Za sprawę priorytetową uznano w odniesieniu do Kresów Wschodnich polonizację znacznych grup mniejszości słowiańskich, w tym nawracanie wyznawców prawosławia na katolicyzm.

Kierownictwo polityczne i wojskowe państwa myślą m.in. o stanie bezpieczeństwa zewnętrznego kraju starało się neutralizować nastroje antypolskie mniejszości narodowych zamieszkujących Kresy Wschodnie. Czyniono to jednak nie tyle z wykorzystaniem instrumentów politycznych, ile siłowo. W tym celu do tych zadań angażowano też armię, która po 1935 r. starała się przejąć główną odpowiedzialność za polonizację mniejszości narodowych traktowanych jako ważny element obronności kraju. W tym celu wojsko prowadziło akcję reaktywowania tzw. szlachty zagrodowej oraz kierowało przymusowym nawracaniem na wiarę katolicką wyznawców innych religii, głównie prawosławia. Przygotowując akcję tzw. szlachty zagrodowej, wychodzono z założenia, że więzy krwi szlacheckiego pochodzenia przełamią podziały narodowe i wyznaniowe. Szacowano, iż szlachta ta zamieszkuje w województwach lwowskim i stanisławowskim o liczebności około 300 tys., w województwie tarnopolskim – 80 tys., wołyńskim – 150 tys., poleskim – 100 tys., a nowogrodzkim i wileńskim – 250 tys. To właśnie szlachta zagrodowa wzmocnić miała polski stan posiadania na Kresach Wschodnich. Siły zbrojne zamierzały ponadto dla wzmocnienia bezpieczeństwa granicy wschodniej wykorzystać ponownie po 1935 r. osadnictwo wojskowe. Stąd dążenie, by prowadzić go wyłącznie na obszarach przygranicznych, narodowo niejednorodnych z przewagą mniejszości narodowych oraz w pobliżu miejsc strategicznych dla armii (linie kolejowe i drogowe, węzły komunikacyjne).

Armia angażowała się także w inne przedsięwzięcia polonizacyjne, takie jak próby polonizacji Łemków i Hucułów, ale nie miały one tak dużego znaczenia jak wcześniej opisywane.

<sup>34</sup> W. Włodarkiewicz, *Mieszkańcy Kresów Wschodnich wobec zagrożenia wojennego w przededniu II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 1, s. 17.

<sup>35</sup> Zmiana nastąpiła wiosną 1939 r. po decyzji III Rzeszy wyrażającej zgodę na włączenie do Węgier Ukrainy Zakarpackiej, wcześniej przynależnej do Czechosłowacji, która zamieszkiwana była głównie przez Ukraińców i posiadała do września 1938 r. dość szeroką autonomię.

<sup>36</sup> W. Włodarkiewicz, *Mieszkańcy...*, s. 13–14.

Zdecydowanie mniejsze było zaangażowanie wojska w oddziaływanie na mniejszość niemiecką. W tym wypadku wysiłki szły w kierunku ograniczenia działalności propagandowej prowadzonej zarówno przez propagandę niemiecką, jak i przez liczne stowarzyszenia działające wśród tej mniejszości na terenie Polski. Stosunek polskich sił zbrojnych do mniejszości niemieckiej w Polsce określony został przez Komitet do spraw Narodowościowych przy Prezydium Rady Ministrów 9 lipca 1936 r.<sup>37</sup> Na podstawie przyjętych dezyderatów MSWojsk. 17 września 1936 r. wydało szczegółowe wytyczne dla dowódców OK. Nakazywano prowadzenie działań defensywnych dla przeciwstawienia się ofensywności niemieckiej. Zalecono prowadzenie dialogu, a nie walki z tą mniejszością.

Niskie rezultaty działalności polonizacyjnej na Kresach Wschodnich oraz wzrost bezpośredniego zagrożenia wojennego wpłynęły na złagodzenie tego kursu przez kierownictwo polityczne i wojskowe Polski. Gen. Kasprzycki wydał 1 kwietnia 1939 r. rozkaz nakazujący zmianę postawy wojska wobec ludności ukraińskiej<sup>38</sup>. Był to czytelny sygnał dla sił zbrojnych zaniechania lub wyraźnego osłabienia działalności w analizowanym obszarze.

Armia zaangażowała się także w siłowe nawracanie prawosławnych na katolicyzm. Uwagę w szczególności kierowano na Chełmszczyznę i Wołyń. Z inicjatywy dowódcy Okręgu Korpusu II w Lublinie gen. Mieczysława Smorawińskiego 11 grudnia 1936 r. powołano Komitet Koordynacyjny zajmujący się likwidacją świątyń prawosławnych, w tzw. pasie nadbużańskim oraz na Wołyniu. Na Chełmszczyźnie akcją tą kierowali dowódcy 3. DP Leg. gen. Brunon Olbrycht i następnie płk Marian Turkowski. Wychodzono z założenia, że: „Wszyscy prawosławni Chełmszczyzny są zruszczonymi Polakami”. Szacuje się, że w wyniku powyższych działań na samej tylko Lubelszczyźnie zlikwidowano 127 obiektów kultu religijnego wyznawców prawosławia<sup>39</sup>. W akcję niszczenia obiektów sakralnych zaangażowane były miejscowe oddziały straży ogniowej, saperzy wojskowi oraz policja<sup>40</sup>. Od wiosny 1938 r. włączył się do tego i KOP. Ogromne zaangażowanie władz państwowych, zwłaszcza żołnierzy i kościoła katolickiego, w nawracanie wyznawców prawosławia na katolicyzm przyniosło nikłe efekty. Oficjalnie podawano, że 10% prawosławnych zamieszkujących Chełmszczyznę przeszło na wyznanie katolickie.

Polityka rządu polskiego po 1935 r. na ogół nie sprzyjała likwidacji konfliktów wśród mniejszości narodowych zamieszkujących Kresy Wschodnie. Co prawda formalnie obowiązywała ugoda zawarta z parlamentarzystami UNDO z 1935 r. Była ona jednak krytykowana przez ugrupowania ukraińskie w Małopolsce Wschodniej, zwłaszcza OUN. Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja na Wołyniu w wyniku regionalnej polityki prowadzonej przez wojewodę Józewskiego, ale zakończyła się ona wiosną 1938 r. z chwilą jego przeniesienia na wojewodę łódzkiego. W powyższych uwarunkowaniach w maju 1938 r. UNDO oficjalnie powróciło do lansowania hasła autonomii terytorialnej dla Ukraińców. W prowadzeniu antypolskiego działania wykorzystywano zaostrażającą się sytuację międzynarodową. Nasiliła się zwłaszcza działal-

<sup>37</sup> Protokół z konferencji Komitetu do spraw Narodowościowych przy Prezydium Rady Ministrów z 9. 07. 1936 r., AAN, Prezydium Rady Ministrów, t. 79, k. 245.

<sup>38</sup> P. Stawecki, *Następcy Komendanta...*, s. 199.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 193–194.

<sup>40</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1956, s. 637.

ność terrorystyczna OUN. Od 5 września 1938 r. do 15 marca 1939 r. w Małopolsce wschodniej organizacja ta przeprowadziła 397 demonstracji, 47 akcji sabotażowych i 34 zamachy terrorystyczne, a od 16 marca do 12 kwietnia 1939 r. – 59 demonstracji, 5 działań sabotażowych i 21 akcji terrorystycznych<sup>41</sup>. Zmiana w postawie ludności ukraińskiej tej dzielnicy nastąpiła wczesną wiosną 1939 r. i była spowodowana jej zawodem oraz rozczarowaniem wobec Niemiec z powodu ich zgody na przyłączenie do Węgier Ukrainy Zakarpackiej, co oznaczało fiasko rachub na pomoc tego państwa w odbudowie wolnej i niepodległej Ukrainy. Spowodowało to zmianę nastrojów tej ludności wobec Polski i jej konsolidacji dla obrony przed agresją niemiecką. Nie nastąpiła jednak zmiana postawy OUN, która nawet zintensyfikowała walkę z Polakami, w tym prowadzoną za pomocą środków zbrojnych. Na przełomie 1938 i 1939 r. zwiększono szkolenie wojskowe członków tej organizacji, jak też zaopatrzenie w broń, a nawet przygotowywano się do powstania. Czyniono to w ścisłej współpracy z wywiadem III Rzeszy. Przy Abwehrze sformowano 300-osobowy ukraiński batalion. W odpowiedzi na taką postawę OUN władze polskie zastosowały wobec niej ostre środki represyjne. W dniach 21 i 22 marca 1939 r. aresztowano krajowe kierownictwo tej organizacji. Mimo to nie zaniechała ona akcji terrorystycznych, preferując terror indywidualny<sup>42</sup>. Nadal trwały przygotowania OUN do powstania zbrojnego w formie zwiększenia liczby ćwiczeń wojskowych. Ludność ukraińska Małopolski Wschodniej wykazywała jednak niewielkie zainteresowanie działalnością OUN, podporządkowując się bardziej wskazaniom UNDO. Tymczasem obradujący 24 sierpnia 1939 r. we Lwowie kongres tej organizacji deklarował, „że w interesie Ukraińców było współdziałanie w obronie Rzeczypospolitej oraz że Ukraińcy wykonają swe obowiązki obywatelskie mimo niewyrównanych rachunków politycznych”<sup>43</sup>. Ostatecznie w sierpniu 1939 r. podczas realizacji zadań mobilizacyjnych Wojska Polskiego ludność ukraińska tej dzielnicy w zdecydowanej przewadze zachowywała się jak przystało na lojalnych obywateli Rzeczypospolitej. Nie usłuchano działaczy ruchów skrajnych, zwłaszcza OUN.

Na stan bezpieczeństwa wewnętrznego wpływ miały też niepokoje i zaburzenia ludności powodowane złą sytuacją materialną lub aspiracjami narodowymi, niekiedy wystąpieniami antyrządowymi. W wyniku mających miejsce w pierwszej połowie 1936 r. masowych wystąpień chłopskich w drugiej połowie tego roku spadły na nich masowe represje. Do pacyfikacji tych niepokojów używano przede wszystkim sił porządkowych, zwłaszcza policji. Skala tych wystąpień niekiedy wymagała także zaangażowania wojska. Metodą działania sił porządkowych i wojska były pacyfikacje. We wrześniu 1936 r. miały one miejsce na Lubelszczyźnie. Zginęło wówczas sześciu chłopów, zaś 150 zostało rannych. Aresztowania objęły około tysiąca chłopów, z których 200 osadzono w więzieniach. Niektórych działaczy ludowych zesłano do Berezy Kartuskiej<sup>44</sup>. Reakcją Stronnictwa Ludowego, zwłaszcza przebywającego poza krajem Wincentego Witosa, było proklamowanie chłopskiego strajku powszechnego jako metody walki z rządem dla jego odsunięcia od władzy. Uchwałę w tej sprawie przyjął

<sup>41</sup> W. Włodarkiewicz, *Mieszkańcy...*, s. 13.

<sup>42</sup> R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003, s. 341.

<sup>43</sup> W. Włodarkiewicz, *Mieszkańcy...*, s. 15–16.

<sup>44</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym...*, s. 555.



kongres Stronnictwa Ludowego (SL) w styczniu 1937 r. Przygotowaniami do strajku kierował Stanisław Mikołajczyk. Jego termin wyznaczono na 18 kwietnia 1937 r. w rocznicę bitwy pod Raławicami. Rząd zabronił tej demonstracji i mimo wysiłków jej odwołania przez stronnictwo pod Raławicami zebrało się około 12 tys. chłopów. Zostali oni zaatakowani przez policję, która użyła broni. Zginęło dwóch chłopów, aresztowano 200, z czego 27 otrzymało wyroki więzienia<sup>45</sup>. Nowe krajowe kierownictwo SL, na czele z Mikołajczykiem, wyznaczyło termin strajku chłopskiego na 15 sierpnia 1937 r. Rozpoczęły go zwołane w wielu miejscowościach masowe zgromadzenia. Najliczniejsze miały miejsce w Małopolsce. Za środek walki strajkowej przyjęto bojkot targów trwający od 16 do 25 sierpnia 1937 r. Z uwagi na bezpieczeństwo zewnętrzne ze strajku wyłączono Pomorze, Wileńszczyznę, Wołyń, Małopolskę wschodnią i Górny Śląsk. Strajk przybrał charakter masowy, zwłaszcza w Małopolsce, co spowodowało kontrakcję władz państwowych. Do Małopolski skierowano zmilitaryzowane formacje policji, które masowo używały broni. W sumie zginęło 44 chłopów. Przeprowadzono masowe aresztowania (około 5 tys. osób) oraz rewizje i represje wobec mieszkańców wsi. Aresztowano czołowych działaczy stronnictwa. Strajk zakończył się zgodnie z planem 25 sierpnia 1937 r. Był poważnym wstrząsem dla rządu z uwagi na masowość udziału i zasięg. Miał niewątpliwie wpływ na stan bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, chociaż przywódcy strajku starali się, by nie osłabił on bezpieczeństwa zewnętrznego m.in. przez wykazane wyłączenie pewnych regionów. Niepokoje społeczne panowały też wśród robotników. Trwały w 1937 r. liczne strajki zarówno o zasięgu ogólnokrajowym, jak i branżowe<sup>46</sup>.

Władze państwowe do tego stopnia były zaniepokojone wrzeniem ludności, zwłaszcza radykalizacją chłopów, iż liczyły się z koniecznością użycia do pacyfikacji wystąpień także wojska, które czyniło przygotowania do wsparcia sił porządkowanych podczas zaburzeń społecznych. Przewidywano masowe wystąpienia na 1938 r. Siły zbrojne przygotowywały się do asystencji wojskowej w celu wsparcia siłowego działań policji i KOP, czego przykładem był rozkaz Departamentu Dowodzenia Ogólnego MSWojsk. z 11 kwietnia 1938 r. O pomocy wojska na wypadek strajku chłopskiego<sup>47</sup>. W stan pogotowia postawiono wybrane formacje, głównie lotnictwo, saperów oraz trzy pułki piechoty. KOP, będąc formacją organizacyjnie wchodzącą w skład Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w 1938 r. otrzymał też zadania asystencyjne służące pacyfikacji przewidywanych wystąpień społecznych, zwłaszcza w Małopolsce zachodniej. W tym celu w kwietniu 1938 r. dowódca KOP gen. Jan Kruszewski wydał rozkaz dla podległych mu szwadronów Łużki i Krasne uczestnictwa w takiej akcji<sup>48</sup>. Utworzone zostało zgrupowanie kawalerii KOP, dowodzone przez ppłk. Józefa Grad-Sosińskiego, przetransportowane w rejon Jasła dla wykonywania zadań asystencyjnych, które oddane zostało pod zwierzchnictwo dowódcy OKV w Krakowie gen. Aleksandra Narbut-Łuczyńskiego.

Od 1937 r. na sytuację wewnętrzną Polski wpływała postępująca konsolidacja opozycji. Powstał *Front Morges* skupiający ważne osobistości polskiej sceny politycznej.

<sup>45</sup> W. Matuszewski, *Chłopski czyn u schyłku II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 87.

<sup>46</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym...*, s. 567.

<sup>47</sup> P. Stawecki, *Następcy Komendanta...*, s. 289–294, aneks 8.

<sup>48</sup> Zarządzenie asystencyjne dowódcy KOP dla szwadronów KOP Łużki i Krasne z 4.04.1938 r., [w:] *O niepodległą i granice...*, s. 510–521.



Celem tej inicjatywy miała być konsolidacja narodu dla przywrócenia w Polsce rządów parlamentarnych. Powstało nowe ugrupowanie polityczne Stronnictwo Pracy.

Inspirowany przez Adolfa Hitlera od jesieni 1938 r. wzrost napięcia w stosunkach z Polską widoczny był też na polu działania tzw. V kolumny, która uaktywniła swoją obecność obok legalnie istniejących niemieckich organizacji politycznych w Polsce. Wśród legalnych niemieckich partii politycznych największe wpływy w Wielkopolsce i na Pomorzu miała Deutsche Vereinigung, na Górnym Śląsku – Deutscher Volksbund i na pozostałych obszarach Polski – Deutscher Volksverband<sup>49</sup>. Swe polskie odpowiedniki miały i inne partie niemieckie, w tym faszystowskie, powiązane z NSDAP. Z inspiracji Berlina prowadziły one działalność wywiadowczą, ograniczoną sabotażową oraz konspiracyjne obozy szkoleniowe przygotowujące kandydatów do działań na wypadek wojny. Warszawa starała się nie nagłaśniać spraw związanych z aresztowaniami i sądzeniem sprawców nielegalnego działania przeciwko bezpieczeństwu Polski. Szczególnym obszarem penetracji niemieckich służb specjalnych był Górny Śląsk. Reakcja strony polskiej, zwłaszcza wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego była stanowcza, lecz hamowana przez MSZ<sup>50</sup>. Niemcom zamieszkującym ziemie polskie nie udało się jednak próba utworzenia jednej organizacji skupiającej tę mniejszość, co osłabiało koordynację wystąpień antypolskich.

Od jesieni 1938 r. nastąpiło radykalne pogorszenie bezpieczeństwa wewnętrznego na pograniczu polsko-niemieckim inspirowanego przez III Rzeszę, wykorzystującą do tego celu ludność narodowości niemieckiej zamieszkującą Polskę. Nasiliło się także szpiegostwo na rzecz Niemiec. Tylko od marca do lipca 1939 r. i to wyłącznie na Śląsku aresztowano 55 szpiegów niemieckich<sup>51</sup>. Pod koniec sierpnia 1939 r., jak pisze gen. Waclaw Stachiewicz: „zaczęły się mnożyć wypadki wdzierania się niemieckich band dywersyjnych na teren Polski, zwłaszcza na Śląsku”<sup>52</sup>. Do tego mniejszość niemiecka zaczęła się zachowywać coraz agresywniej. Próby sabotażu w sierpniu przybrały dość poważny charakter. Reakcja władz bezpieczeństwa była tonowana przez rząd, zwłaszcza MSZ, jak też zachodnich aliantów.

W obliczu agresji niemieckiej oraz licząc się z czasową, jak sądzono, utratą części terytorium, kierownictwo państwa i wojska w sierpniu 1939 r. rozpoczęło ewakuację wstępną niektórych terenów pogranicza polsko-niemieckiego. Objęła ona w pierwszej kolejności rezerwowy tabor kolejowy, najważniejsze urzędnictwa i częściowo zapasy surowców z fabryk śląskich, zakłady produkujące na potrzeby wojska, jak też zapasy żywności, zwłaszcza zboża. W trzeciej dekadzie sierpnia rozpoczęto ewakuację z terenów zachodnich (Poznańskie, Pomorze, Śląsk) nadwyżki rezerwistów<sup>53</sup>. W sumie miała ona ograniczony zasięg z uwagi na baczenie, by nie wzniecać ofensywy propagandowej Berlina, jak też z powodu możliwości technicznych (transport) jej prowadzenia.

Groźba realnej wojny z Niemcami spowodowała, iż od wiosny 1939 r. opozycja polityczna w Polsce wygaszała krytykę poczynań rządu, wychodząc z wieloma inicja-

<sup>49</sup> K. Grunberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970, s. 81.

<sup>50</sup> *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 3, Londyn 1969, s. 136.

<sup>51</sup> H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 120.

<sup>52</sup> W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998, s. 445.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 441–442.

tywami włączenia się także do ponoszenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo zewnętrzne państwa. Proponowano porozumienie z rządem na bazie rozsądnego kompromisu. 25 kwietnia 1939 r. w Katowicach odbyła się konferencja przedstawicieli PPS, SL i Stronnictwa Pracy dla wypracowania zasad współpracy tych stronnictw w zakresie działań dotyczących obronności Polski oraz przeciwstawienia się propagandzie i agresji niemieckiej<sup>54</sup>. Z kolei Związek Hallerczyków wzywał do manifestowania jedności narodu wobec groźb niemieckich. Rząd pozostawał głuchy na te pojedyncze gesty opozycji.

Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski miało niewątpliwie znaczący wpływ na jej pozycję międzynarodową i bezpieczeństwo narodowe. Było ono różne w różnych latach analizowanego okresu. Czynniki destabilizującymi były rozgrywki o władzę z użyciem sił zbrojnych (zamach majowy 1926 r.), niepokoje społeczne (największe to wypadki krakowskie 1923 r., strajk chłopski 1937 r. i ich reperkusje), dezintegracyjna postawa mniejszości narodowych (niestabilna sytuacja na Kresach Wschodnich, zwłaszcza na ziemiach białoruskich w 1924 r., oraz ukraińskie akcje terrorystyczne lat trzydziestych, jak też aktywizacja mniejszości niemieckiej od jesieni 1938 r.) czy stosunek rządu do opozycji (Centrolew, sprawa brzeska 1930 r., Bereza Kartuska). Rządy obozu sanacyjnego charakteryzowały się dążeniem niemal wyłącznie do siłowego rozwiązywania zdarzeń, co skutkowało licznymi ofiarami oraz represjami. Nie likwidowało to jednak przyczyn wystąpień, niekiedy doprowadzając do ich wyraźnego zaostrzenia. Nie udało się też rządowi doprowadzić do kompromisu w odniesieniu do żądań mniejszości narodowych, zwłaszcza ukraińskiej i białoruskiej, poza eksperymentem wojewody Józewskiego na Wołyniu, co w efekcie obniżało poziom bezpieczeństwa narodowego. Z kolei wobec mniejszości niemieckiej zachowywano daleko idącą tolerancję dla niezaoznania stosunków z Berlinem, co nie przyniosło jednak pozytywnych skutków, wręcz przeciwnie, służyło obniżeniu poziomu bezpieczeństwa narodowego.

Generalnie uznać należy, mimo sygnalizowanych powyżej wydarzeń, iż społeczeństwo polskie przystąpiło do wojny z Niemcami w poważnym stopniu zintegrowane i w pełni popierające kierownictwo polityczne i wojskowe w jego determinacji prowadzenia walki o niepodległą Polskę. W tym względzie propaganda rządowa mogła się poszczycić sporymi osiągnięciami. Spoiwem łączącym była świadomość narodowa, patriotyzm oraz nienawiść do agresorów. Tym sposobem stan bezpieczeństwa wewnętrznego nie miał decydującego wpływu na poziom bezpieczeństwa zewnętrznego, chociaż mógł go osłabiać w wypadku niepowodzeń wojennych, co stało się faktem.

<sup>54</sup> A. Andrusiewicz, *Stronnictwo Pracy 1937–1950*, Warszawa 1988, s. 129.